

mrowczej pracy — zatem byłby materiał na pierwszą chwilę bardzo dobry, tem lepszy, że nie łatwo będzie kto tak znał powiat, stosunki gospodarskie i finansowe w pojedynczych powiatach, jak właśnie agenci.

Wskazywałem na agentów w ogóle, bo rozumie się, że połowicznie nie należy nic robić, że zatem Spółka, jeżeli ma zastąpić pośredników i odebrać im dotychczas przez nich zabierane zyski, musi się oprzeć na agentach, komisantach, którzyby zboże zakupowali, odstawia się trudnili, jednym słowem zastąpili pośrednika całkowitego.

O ile i jak pomiję wzajemność, na której by się Spółka oprzeć miała, pozostawiam sprawę te o ocenieniu komisji, która dla rozpatrzenia wniosku ma się zebrać, dziś ją pomijam, bo *quot capita tot sensus*, i niepotrzebna przed czasem mogłaby się nad tem wywiązać dyskusja, nie prowadząca do celu. Co zaś do solidarności, to pojmuję ją tak jak ją i szanowny korespondent pojmuję, pragnąłby zrobić ją zasadniczym, pierwszym artykułem obowiązku obywatelskich, z pod którego niewolno byłoby się wytłamać, bo albo chcemy się ratować i coś zrobić, a zatem ratujemy się i zaczynamy coś robić, albo dajmy za wygraną, i czekajmy losu jaki nam pośrednicy zgadzają, z obowiązkami godną tych, co witali czerogą okrzykiem „*Moriturus te salutant*”.

Przyzna szanowny korespondent, że źle się dzieje i że czas wielki, by zaradzić złemu, — sądzę, że nie zgrzeszyłem kochając kraj, gdy podaję środki — czy dobre, czas pokaze — bez zarzucić mi wszakże, by myśl podana przeze mnie miała być przyjęta; chętnie, z radością każdą inną, nową, cudzą powitam, byleby mogła dzisiaj smutnym stosunkom, i stała się łodzią zbawienia dla tonących.

Stefan Dembiński.

Krajowe sprawy archeologiczne.

Otrzymał pismo następujące:

Upraszam uprzejmie o łaskawe umieszczenie w swoim szanownym piśmie następującego sprostowania:

Z treści pisma p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego z d. 16. września br., w sprawie jego wniosku na zjeździe archeologicznym lwowskim, dotyczącego „reorganizacji urzędu konserwatorskiego” w Galicji, mogłaby łatwo publiczność, nie obeznaną z obowiązującym ustawodawstwem konserwatorskim, sądzić, że takowe nie ma wcale urzędowych organów, stojących hierarchicznie niżej od konserwatorów, i że o nowe stworzenie takich pożądaných organów dopiero właśnie chodzi.

Byłoby to zapatrywanie mylne, które wymaga konieczności sprostowania, albowiem obowiązujące w Austrii, a więc i w Galicji ustawodawstwo konserwatorskie zna instytucję t. zw. korespondentów c. k. centralnej komisji konserwatorskiej, i urz. ten odpowiada w zupełności pod względem swego charakteru i atrybucji istotnym praktycznym wymaganiom, postawionym przez p. hr. Woj. Dzieduszyckiego dla drugorzędnych organów urzędowych, przydanych do pomocy konserwatorom. W myśl swojej instrukcji urzędowej z r. 1879, powołani są korespondenci c. k. centr. Komisji do wykonywania nadzoru nad zabytkami w swojej okolicy (dla ułatwienia im tego zadania obowiązani są c. k. władze państwowe, a zwłaszcza polityczne, w myśl tejsz instrukcji, oraz § 16. statutu Komisji, jakoteż rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 13. lutego 1876. l. 612, z 25. paźdz. 1879. l. 1960, oraz 28. kwietnia 1883. l. 1689 przesyłać także do c. k. korespondentów Komisji odpowiednie zawiadomienia urzędowe, jako do najbliższych urzędowych organów konserwatorskich), do donoszenia konserwatorom oraz Komisji o zachodzącej potrzebie interwencji tychże, zaś na wypadek niebezpieczeństwa ze zwłoki lub w razie, gdy konserwator dłuższy czas obowiązków swych pełnić nie może, powołani są do bezpośredniego działania urzędowego, jako ustawą wskazani zastępcy c. k. konserwatorów, i wtedy im jako organom c. k. Komisji konserwatorskiej przysługuje prawo egzekutywne w myśl § 13. statutu tejsz Komisji centr. Tak wygląda, według obowiązującego ustawodawstwa austriackiego, instytucja urzędowych korespondentów konserwatorskich, dobrze znana także wielu zagranicznym ustawodawstwom, i w ogóle wszędzie, z wyjątkiem Galicji, nader zbawienne działająca. Dość nadmienić, że dzięki skutecznej działalności swoich konserwatorów i korespondentów, otrzymali n. p. Czechy od 1873 roku łącznie kwotę 350.000 zlr. na swoje zabytki ze skarb państwa, Galicja zaś w tym czasie otrzymała tylko 25.000 zlr. na Sukiennice, i to jedynie za inicjatywę b. prezydenta miasta Krakowa, dr. Zyblikiewicza.

Stanowisko korespondentów Komisji w Galicji uchodzi dotychczas wyłącznie za rodzaj tytułu honorowego, który ani nie uprawnia, ani nie zobowiązuje do niczego.

Pisząc jedynie sprostowanie, nie mogę bliżej rozbiierać przyczyn powyższego stanu rzeczy, oraz badać, dlaczego Galicja w porównaniu do innych prowincji jest co do liczby korespondentów tak bardzo upośledzona (Galicja ma ich 8, Austria dolna 40, Czechy 20, Dalmacja 21 itd.), jak niemniej zastanawiać się nad tem, dlaczego c. k. konserwatorowie galicyjscy wstrzymali się zupełnie od przedstawiania c. k. Komisji centralnej od czasu jej reorganizacji (1873), odpowiednich kandydatów do nominacji (z tym jednym wyjątkiem, iż hr. W. Dzieduszycki w początkach swego urzędowania spowodował nominację pp. Szaraniewicza i Zacharjiewicza na korespondentów), a przez to „nie rozrywając jednoci dwu urzędów konserwatorskich, we Lwowie i Krakowie”, nie starali się „przysporzyć im sił”.

Dzienniki, które umieściły pismo p. hr. W. Dzieduszyckiego, upraszam uprzejmie o łaskawe powtórzenie niniejszego sprostowania.

Łączę wyrazy głębokiego poważania
Dr. Włodzimierz Demetriewicz.

autor rozprawy p. t. „Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników hist. ze szczególnem uwzględnieniem stosunków Galicji”.

Kraków d. 19. września 1883.

(Od redakcji. Myśl hr. Woj. Dzieduszyckiego, rzucana na 3. posiedzeniu zjazdu archeologicznego, nie jest w zupełności oddana w piśmie, które on pod d. 15. zm. wystosował w Jeżupolu i które jest także w *Gaz. Nar.* z d. 18. zm. umieszczone. Węć też i sprostowanie, a raczej komentarz dr. Demetriewicza nie może się w całości do tej myśli odnosić. Żałujemy, że mimo prośb i przyczyn, nie otrzymaliśmy dotąd autentycznego tekstu rezolucji, przez J. zjazd w sprawie powyższych — sprawa stanęła odrazu jasno.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 2. października.

* **Stan powietrza.** Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był pogodny przy prawie czystym niebie i wietrze południowo-zachodnim. Średnia temperatura dnia była 7,9, najwyższa 14,0, najniższa w nocy 8,0, C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 2. października: Przy wietrze zachodnim i średniej temperaturze dnia ocołowiek wyższej od średniej 7,9, C. października, stan nieba zmienny, wilgot powietrza się powiększa, deszcz chwilowy.

* **Cesarz** udzielił 200 zł. gminie Russow w pow. śniatyńskim na odbudowanie spalanej cerkwi.

* **Hieronim Kunaszowski**, właściciel dóbr ziemskich, oficer b. wojsk polskich z roku 1831, prezes Rady narodowej brzeżańskiej w r. 1848, członek organizacji narodowej w r. 1863, wiceprezes Tow. opieki nad weteranami polskimi, mąż zasłużony ojczyźnie i społeczeństwu, urodzony 12. czerwca 1806 w Żeliborach, po długiej a ciężkiej chorobie zakończył we Lwowie cnotliwy swój żywot wczoraj dnia 1. października.

* **Ignacy Brażejowski** weteran z r. 1831, zmarł wczoraj w 75 roku życia w Dziubkach koło Żółkwi.

* **Michał Smoleński** b. żołnierz b. wojsk polskich, dr. medycyny, obywatel powszechnie kochany i szanowany, zmarł przeżywszy lat 75 w majątku swojej Siedliszki w Lubelskiem.

* **Pogrzeb śp. Karola Gromana**, odbył się wczoraj popołudniu przy udziale nader licznych tłumów publiczności. Pochód żałobny otwierała straż ochotnicza z muzyką „Harmonii” na czele, dalej postępował delegat z wieńcami, od Stowaryżysa „Gwiazdy”, „Wzajemnej pomocy drukarzy”, Redakcji *Kur. Lwów.*, Drukarni *Gaz. Nar.*, Rady miejskiej i towarzyszy broni z r. 1848 na Węgrzech. Przed trumną niesiono oznaki zmarłego z r. 1848.

Na cmentarzu przemówił p. Henryk Rewakowicz, imieniem redakcji *Kur. Lwów.*, a p. Władysław Koleszak, zarządca drukarni *Gazety Nar.*, imieniem towarzyszy drukarskich.

* **Konsekracja ks. biskupa Petesza**, odbędzie się we Lwowie w drugiej połowie listopada.

* **Nikodem Biernacki**, znankomity nasz skrzypek, wygnany przez Prusaków, przybył do Krakowa, i zamieszkał u swego swagra, p. Juliusza Kossaka.

* **Mianowania.** Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Edwarda Bönscha kancelistą sądu obwodowego w Tarnowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Milanica rzeczywistym nauczycielem w Nowej wsi, Józefa Skowrońskiego w Majdanie, Józefa Sikora w Limanowej, Stanisława Czajkównę w Lipnicy murawnej, Karolinę Mokrównę i Zofję Zarebiankę nauczycielkami młodszymi w Krośnie, Piotra Michałaka w Luszowicach, Józefa Wilka w Wojsławiu, Jana Gorlaucha w Chrząstowie, Władysława Ferenciewicza w Białej Niżnej i Wojciecha Słosa-rza w Długosynie.

* **Konfiskata.** Wczorajszy numer *N. Reformy* uległ konfiskacie z powodu wstępnego artykułu w sprawie zezwolenia rządu na składki, celem niesienia pomocy dla wygnańców z Prus.

* **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Białej z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 4. listopada b. r.

* **Festyn na dochód wygnańców**, zapowiedziany na wtorek 29. z. m. nie przyszedł do skutku z powodu niepogody. Dla spóźnionej obecnie pory jesiennej, zarządcy komitetu myśli urządzenia zabawy ogrodowej. Natomiast odbędzie się w niedzielę 4. b. m. o godzinie wpół do 5 popołudniu koncert w sali Sokoła.

Ze względu na cel szlachetny, wsparcie wygnańców pruskich, powinniśmy poproszyć na koncert ten jaknajliczniej. Kwota wstępu nader niska, umożliwia każdemu przyczynić się chociaż skromnym datkiem do tej jałmużny, o którą błągają setki nieszczęśliwych braci naszych. Ufamy w znaną ofarność naszej polskiej publiczności i nie wątpimy, że każdy popleszy chętnie na zapowiedziany koncert.

* **Jarmark pod św. Jurem** nie odznacza się i obecnie zbytnim napływem kupców i kupujących. Też same co dawniej naczynia drewniane, garnki i garnuszki z prostej lub porcelanowej gliny, stragany z odpustowymi biżuteriami — oto główne jeśli nie jedyne przedmioty świętojurskiego handlu — największym zaś zakupem cieszą się pierścionki Zimmera, które jak zwykle ściągają z pobliskiego ogrodu Miejskiego liczne gosposie z licznymi jeszcze zastępem młodzieży, żadnej ulubionych a wyborowych łakoci.

* **Łaźnia Ducheskiego.** Otrzymujemy z miasta list pełen żaleń na różne niedogodności, panujące w tutejszej łaźni Ducheskiego, które łatwo mogłyby być usunięte. Jako jedną z nich, przytacza nasz miejski korespondent, że dotąd nie urządzono krytych rur, rozpraszających zimną i gorącą wodę, ale starodawnym obyczajem ustawione są dwie beczki, jedna z ukropem, druga z zimną wodą i potrzeba dopiero czerpać i zlewać razem, aby wytworzyć letnią. Beczki te ustawione są wreszcie nader niefortunny, gdyż opadał tuzin i ławki parowej, gdzie najwięcej osób zwyczajnie się gromadzi. Łatwo więc przy czerpaniu ukropu, może ktoś zostać poparzoną.

Niemniej zwraca się uwagę zarządu łaźni, że gdy do praczników pompują zimną wodę, wówczas nie ma właśnie dla gości wody do picia.

* **Otwarcie pierwej fabryki wyrobów jedwabnych**, założonej tu przez p. Józefa Baara, odbędzie się d. 5. b. m. o godzinie pół do 12. przedpołudniem w obecności marszałka krajowego, prezydenta miasta Lwowa i innych dostojnych gości.

* **Firma tutejsza M. Bayer i Sp.** urządza w najbliższą niedzielę, w sali hotelu Europejskiego, wystawę wykonanych na zamówienie trzech wypraw, mianowicie bielejny i wspaniałych na niej haftów, które są dziełem wyłącznie pracownic miejscowych. Ciekawa ta wystawa otwarta będzie dla publiczności w niedzielę od godziny 9. rano do 6. wieczorem.

* **W szkole ludowej im. Konarskiego** mieszczą się niektóre klasy na 3. piętrze. Fakt ten zniewala nas zwrócić uwagę prezydenta miasta, że wdrapywanie się na tak wysokie szczyty, jest dla małych dzieci wprost szkodliwym, a następnie, że przy żywych wspaniałych studenckich zdarzeniach się mogą wypadki spadnięcia ze schodów. Dlatego też należałoby przesłanie owe klasy z trzeciego piętra przynajmniej na pierwsze. Znajac dobre chęci pana prezydenta, nie wątpimy, że złemu nie zwolocznie zaradzi a tem samem wdzięczność rozdając sobie zaskarbi.

* **Dowiadujemy się**, że w Krakowie ma powstać „Bazar dla przemysłu domowego.” Należałoby wprawdzie, aby Lwów dawał inicjatywę a Kraków go naśladował, skoro jednak Krakowianie nas wyprzedzają, to bierzmy z nich przykład.

* **Deputacja do Wolehradu.** *Kurj. Lwów.* pisze: „W niedzielę wyjechał z Krakowa deputacja polska do Wolehradu pod przewodnictwem ks. biskupa Dunajewskiego. Zawiezie ona tam obraz Matejki, przedstawiający św. Cyryla i Metodego. Wozną w niej udział między innymi pp.: Paweł Popiel, Artur Potocki, Jan Matejko i Stanisław Smolka.

* **Stacja kolejowa.** Uroczyste otwarcie stacji kolejowej dla osób i pakunków „Podgórze miasto” odbyło się wczoraj.

* **Lwowski komitet opieki nad wygnańcami z Prus** ogłasza, że są do wzięcia: Buchalter, rachmistrz handlowy i fabryczny, organista, Bliższa wiadomość w hotelu Georga a l. 2. I. p.

* **P. Wilhelm Czerwiński**, znany pianista i kompozytor, powrócił do Lwowa i udziela jak dawniej (plac Bernardyński l. 13) lekcji gry na fortepianie.

* **Kuchnia wegetariańska** otworzoną została przez panią Gatkowską we Lwowie przy ul. Czarneckiego l. 6.

* **Widownia zaburzenia** spokojności publicznej było dnia 24. września miasteczko Jeżupol, w powiecie stanisławowskim. Dnia wspomnianego, jak pisał *Gaz. Lwów.*, około południa, na obszarze dworskim w Jeżupolu, przy oficyach powstało zbiegowisko żydów, spowodowane nieporozumieniem o dostarczenie jabłek dla dworu, między służbą dworską a dzierżawcą sądu dworskiego, izraelita. Na krzyk ostatniego zbiegło się wielu innych żydów, przeważnie niedorostków, którzy pobudzani przez kilka nieprzyjających dworowi indywiduów, doprowadzili do czynnej zniewagi służby dworskiej i przełożonego obszaru dworskiego. Z tłumy rzucano kamieniami na należących do dworu, a gdy ci się schronili do pobliskich oficy, wybito kamieniami kilka szyb i dobijano się do drzwi, w celu gwałtownego ich wysadzenia. Od pocisków kamieni cztery osoby ze służby dworskiej doznały uszkodzenia. Przywódcy tego zajścia: Josel Horn, Jankiel Klorf i Aron Drapper, zostali przyaresztowani.

* **Zmarli.** Kleofas Zagórski zmarł we Lwowie. — We wsi Długa Kościelna, w pow. nowomińskim, zmarł ks. Roch Ratuszny, ostatni prowincjał zakonu OO. Dominikanów w Warszawie.

* **Wiadomości policyjne** z d. 1. paźdz. r. b.: Skradziono kuferek z wozu na ul. Strzyjskiej, zawierający nowe sztyblety, czarne spodnie i taką marynarkę i kilka sztuk męskiej bielizny, kożuch z białych baranków, wyprawiony czerwioną w wart. 5 zł.; bieliznę ze strychu pod l. 5 przy ul. Kleparowskiej, z której trzy poszewki były znaczone A. P. wart. 30 zł.

Zgubiono kartki zastawnicze i to: do l. 16110 oddziału zastawniczego banku kredytowego, drugą Zakładu zastawniczego i kredytowego na zast. zegarek, a trzecią banku ruskiego do lic. 82713 na zast. zł. pierścień.

Znalazł Szymon Hładzy lokaj, złotą broszkę o dwóch szmanach i jednej perle, którą może właściciel tejsz odebrać w c. k. dyrekcji policji, gdzie złożyla także zarobnica Katarzyna Hanisz znalazłszy srebrny kryty zegarek ankier o 15 kamienkach, na ul. Ormiańskiej.

Za kwestjonowano niklowy zegarek ze stalowym łańcuszkiem, rzekomo skradziony dnia 9. z. m. rano jakiemś nieznanemu, który spał na trawniku na placu Marjackim.

Konia maści kaszanowatej, 14-tej miary, przydługanego tej nocy samopas na ul. Akademickiej, oddano do miejs. komisariatu l. dzielnicy.

P. Kasawery Pietraszkiewicz zechce się zgłosić do magazynu br. Schayerów po swój zgubiony pugilares ze znaczniejszą kwotą.

* **Jutro** w sobotę d. 8. października: św. Kandyda; — św. Kodrata.

--- **Kefomyja** d. 28. września. Na dzisiejszem posiedzeniu nowowybranej Rady gminnej zostali do zwierzchności gminnej wybrani: burmistrz p. Jakób Aslan, zastępca dr. W. Rasch, asesora mi pp.: Michał Bilons, Edward Stenzel i Jakób Buschel.

--- **W Tarnowie** odbędzie się d. 4. bm. wielki festyn na dochód wygnańców z Prus. Urządzeniem festynu tego zajmuje się tamtejsze Towarzystwo strzeleckie.

--- **Muzeum narodowe w Rapperswyli** i kongres historyczny w Turynie. *Gazeta Del Popolo* z dnia 18. września zdaje sprawę z mowy wypowiedzianej na jednym z ostatnich posiedzeń kongresu Towarzystw historycznych włoskich, zebra-nego w Turynie, w której J. Eks. Correnti, kanclerz orderów państwa, przybywszy sekretarz króla i pisarz dziejów Polski, przedstawił projekt podany przez hr. Platara, założyciela muzeum narodowego, połączenia pewnym węzłem naukowym instytucji muzealnych, archiwów i bibliotek w różnych krajach. Tekst tego projektu jest następujący:

„Do Jw. prezesa kongresu Towarzystw historycznych włoskich w Turynie, wila Bruelberg pod Zurichem 16. września 1885 r.

„Mam zaszczyt przedstawić światnemu kongresowi historycznemu następny projekt na korzyść instytucji i muzeów historycznych w różnych krajach. Cechą naszej epoki jest wspólność w pracy dążącej do rozszerzenia świadta naukowego i pewna solidarność w tym względzie. Wychodząc z tej zasady wszystko, co zbiorowo przyczynia się do wzrostu tego wielkiego dzieła, rozszerzając się po świecie, oddaje mu znakomitą przysługę. Jednakże wśród tej pracy i praktycznej dążności, znajduje się próżnia, którą zapełnić należy. Liczne fundacje naukowe, muzea historyczne i biblioteki nie są dostatecznie znane przez wielką publikę i pracownicy mniej więcej odosobnieni. Należy zaradzić temu niedostatkowi, tworząc łącznik pomiędzy temi instytucjami, starając się o ile możności, aby one stanowiły powszechne wielkie ognisko świadta dla cywilizowanego świata i dało mu sposobność do korzystania ze skarbów tam zebranych. Aby ten cel osiągnąć, należałoby się porozumieć z temi zakładami, zwołać kongres międzynarodowy, złożony z ich delegowanych, poddać ten projekt łączności pod dyskusję, wybrać komitet przewodniczący, upoważniony do zwoływania międzynarodowego kongresu, kiedy się tego potrzeba okaże, i założyć miesięcznik poświęcony muzeum historycznym, bibliotekom i archiwum w różnych krajach, któryby zadawał sprawę z ich rozwojem, zapoznawał publiczność z ich skarbami naukowymi i służył za łącznik dla tych naukowych zakładów.

Mam zaszczyt przedstawić ten projekt światłej rozprawie kongresu włoskich towarzystw historycznych w nadziei, że raczy wziąć w tym względzie inicjatywę w sprawie, której praktyczności odmówić nie można i tak wielce użytecznej dla upowszechnienia historycznej wiedzy.

Łączę wyraz wysokiego poważania i gorącego współczucia **Władysław hr. Plater**

założyciel i kurator Muzeum narodowego.”

J. Eks. Correnti w znakomitej mowie wyraził się o tej sprawie jak następuje:

„W celu naukowym bytem po raz drugi w tych dniach w Rapperswyli, w tym historycznym zamku, gdzie, jak wam wiadomo, gromadzą się zabytki i dokumenta historii polskiej. Widziałem książki, manuskrypta i autografy, których liczba znacznie się powiększyła od ostatnich lat. Podziwiałem cenny memoriał, gdzie przez lat 55 wpi-sywane są codziennie wszystkie krzywdy narodu wykreślonego z karty geograficznej; komentarze dzienników, nowe prawa i wyroki, książki, które z zażaleniem lub ze zniewagą zdają sprawę z wielko-wym urzędzenia Polski, spis rzeczywisty faktów historycznych; bardzo mądre prowadzony z wy-trwałością godną podziwienia. Wszystko to daje możność do prostowania historii podziemnej, zasłoniętej pomroka półwiekowego męczeństwa.

Anachoreta rapperswyliński poświęcił całe życie swego długiego wygnania zbieraniu, zapisywaniu i układaniu tego kosztownego dyarjusa i oświadczył życzenie, abym wam przedstawił myśl następną. (Tu mowca zdał sprawę z projektu wyżej umieszczanego łącznie z zakładów muzealnych, popierając go jako wielkiego użytku dla cywilizowanego świata). Mowca tak zakończył swoje przedstawienie:

„Gdyby kongres międzynarodowy mógł być zażądany i otrzymanym od rządów cywilizowanych, w takim razie przy ucieżem i wzajemnem ułatwianiu poszukiwań i wymiany dokumentów historycznych, myśl hr. Platara byłaby już w połowie wykonaną. Mnie się zdaje, że myśl ta użyteczna godną jest włoskiego kongresu historycznego tembardziej, że nie ma nikogo, któryby nie wiedział, że u niektórych rządów jest prawie państwowa koniecznością powstrzymać zbytnią ciekawość w badaniach faktów, które chcieliby dać światu zapomnieć. Nie ma także nikogo, któryby nie wiedział, że są jeszcze ludy, którym się zaprzecza był indywidualny i szlachetwo; ale prawdziwe szlachetwo nie obawia się genealogicznych badań; w tem położeniu znajduje się nasza Italia, która dzięki Bogu nie ma potrzeby ukrywania się z przeszłości błędami; stały się one dla niej nauką i dziś może się wypowiadać z win swoich, okupionych heroizmem poświęceniem i pokrzepiającem rozgrzeszeniem wolności.”

--- **Kolej elektryczna w Warszawie.** W tych dniach powien przedsielbora wystąpił do władzy miejskiej z podaniem o dozwolenie dokonania studjów przedwstępnych na terytorjum od rogatki Mokotowskiej za wałem ku rogatce Belwederskiej i dalej aż do „Promenady Belwederskiej,” w celu urządzenia tam kolei elektrycznej.

--- **Amazonski bułgarskie** organizują się z wielkim pośpiechem. Sprawa amazonek interesuje księcia Aleksandra więcej niż cała polityka, a powiadają nawet, że młody książę oświadczył obojętnie wy-musztrowanie dziewic, a następnie komendę piek-nego legionu. Jako dowódca zamysła on żądać jak najnurowszej subordynacji, a wstępujące do szeregu dziewice, bez wahania się przyjmują obo-wiązek bezgranicznego posłuszeństwa. Wielką trudność sprawia jednak kwestja mundurowa. Niektóre amazonski są za strojem zupełnie męzkim, inne zaś chciałaby zatrzymać niektóre akcesoria stroju kobiecego (może turmiane?) Książę nie rozstrzy-gnął jeszcze tej ważnej kwestji, tymczasowo robi on tylko próby, w którym stroju amazonkom lepiej do twarzy. Książę jest zdania, że chociażby popi-kl całą sprawę unii, już samo posiadanie przy-bocznej strażi żeńskiej jest dla niego dostatecz-nym szczęściem.

--- **Żelazny jubileusz.** W dniu 27. z. m. mi-nęło lat 60 od dnia, w którym Jerzy Stephenson puścił na szyny pierwszą lokomotywę swoją „Raki-ete”. Wśród groźb komisarzy ulicznych nazy-wających przedsiębiorstwo to czemś niesłychanem, wyruszył pociąg z Darlington. Kilkaśn wieśnia-ków wiaśdo przez ciekawość do wagonów, aby odbyć próbną podróż, ładunek węgla był również bardzo znaczny. Pociąg przebiegał z niepojętą naowczas szybkością piętnaście mil angielskich na godzinę. Widzowie omiaili się z zdumienia na widok, iż omniaba konny nadaremnie czynił wysiłki ścigania się z pociągiem.

Teatr, literatura i muzyka.

* **Teatr.** Na wczorajszem trzecim przedsta-wieniu operetki „Gasparone,” teatr był zno-wu rozprzedany.

Pan Bandrowski, jak zwykle, musiał powta-rzać „W gęstym lesie po nad drogą” i „Mąż pa-nem w domu”. Pani Kasprończowa za wybora swą grę i śpiew zbierała jak poprzednio liczne i łuczne oklaski, a panna Praun powtarzała Ta-rantellę.

--- **Repertoar teatralny.** Dzisiaj d. 2. października po raz pierwszy: głośny utwór E. Gondinet’a, cieszący się wielkiem w Paryżu po-woodzeniem: „Klara Soleil”, komedia w 3 ak-tach, z panią Kwicińską w tytułowej roli.

W sobotę 3. października popołudniu: Wiele-ki koncert wszystkich orkiestr wojskowych.

Wieczorem: „Pierścień rodzinny”, z panią Radwan-Trapso w roli Giletty.

W niedzielę d. 4. października popołudniu: „Mąż z grzeszności,” kom. w 3. aktach pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Wieczorem po raz czwarty: „Gasparone,” op. kom. w 3. akt. Millockera.

W poniedziałek 5. października po raz drugi: „Klara Soleil,” kom. w 3. akt. Gondinet’a.

We wtorek 6. paźdz. wznowione: „Karna-wał w Rzymie,” op. kom. w 4. akt. Straussa.

We śodę 7. paźdz. „Stryj Sam,” kom. w 4. akt. W. Sardou.

We czwartek 8. paźdz. Koncert Wła-dysława Mierzwickiego.

W piątek 9. paźdz. po raz pierwszy: „Dyo-niza” (Denise), kom. w 4. akt. Al. Dumasa.

W sobotę 10. października „Gasparone,” op. kom. w 3. akt. a Millockera.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Pewne pismo wiedeńskie doniosło było z Krakowa, że pomiędzy Niemcami a południowo-rosyjskimi kolejami toczą się rokowania w tym celu, aby zapomocą ułatwień dyferencjonalnych transport zboża rosyjskiego w zupełności odwrócić od kolei Karola Ludwika. Na to odpowiada pół-urzędowy *Fremdenblatt*:

„Możemy nie należało wykazywać, że jak już ten zamiar jest nieprawdopodobnym, tak i nie zostałyby osiągnięty. Gdy jednak ostatnimi czasy w sposób najniegodziwszy rozpuszczane bywają — wiemy przecie z jakiego źródła — po-głoski o stanie ruin na kolei Karola Ludwika, to możemy dzisiaj z całkiem autentycznego źró-

śla zapewnić, że wiadomość ta żadnej zgo-ła podstawy nie ma. Rzecz naturalna, że konkurencja kolei Demblisko-Dąbrowskiej mu-siała część południowo-rosyjskiego transportu zbo-żowego odwrócić od kolei Karola Ludwika, ale też niemniej rzecz naturalna, że dla bardzo zna-cznej części komunikacji zbożowej pomiędzy pół-niową Rosją a Niemcami linie kolei Karola Lu-dwika są niezbędnie potrzebne, a obojęt ich jakimkolwiek środkami taryfowymi niepodobna.

„Ruch zbożowy na kolei Karola Ludwika jest dotychczas skromny, i ożywić się też nie może, dopóki ceny się nie uregulują. Jak długo ceny zboża w Dreźnie są tesame co w Tarnopolu, niepodobna myśleć o jego wywozie. Skoro jednak zapasy zboża, sprowadzone do Niemiec przed podwyższeniem cla, spożyte zostaną — a długo na to czekać nie będzie — to ożywi się oraz galicyjski eksport zbożowy.”

--- **Norymberga** 29. września. Wskutek deszczów, zmniejszył się wczoraj nieco dowóz chmielu a za-razem ożywił się popyt. Z uwagi jednakże, że dziś nadeszło około 1000 bil. a eksport trzymał się w rezerwie, doznał posłedni i średni chmiel małej niżsiki, podczas gdy przedni towar był jak zawsze poszukiwany i utrzymał się o kilka marek ponad kursem dziennym.

Transakcje wczorajsze i dzisiejsze wynoszą ogółem około 2800 bil. o następujących kursach:

Chmiel targowy I. M.	40—52
II.	30—38
Aischgründer	38—56
Hallertauer	48—68
Hallertauer (pieczęć)	70—75
Wirtembergs	52—70
Badeński	42—60
Polski	60—71

Wiedeń dnia 28. września Na dzisiejszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2075 sztuk, między tem 430 sztuk paszowych, a mianowicie: 966 sztuk galicyjskich i bukowinich, 524 sztuk węgierskich i 1225 sztuk niemieckich.

Placono za woly galicyjskie i bukowinich od 59 do 62, osobliwie do 64, za węgierskie od 58 do 61, osobli. do 64 zł. 50 c., za niemieckie od 56 do 64 zł. osobli. do 66. — zł., za bawoly od — do — zł. za 100 kilo bitej wagi.

Placono za paszowe galicyjskie placono od 50 do 54 zł. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był ożywiony, cena przy dobrym towarze poprawiła się o 1 do 2 zł. na 100 kilo.

A. Krzysztofowicz & Com.

Wiedeń dnia 28. września. Na dzisiejszy targ w Presburgu spędzono bydła opasowego 1548 sztuk, a mianowicie 1395 węgierskich, — galicyjskich i 148 niemieckich.

Placono za węgierskie od 58 do 64. —, osobliwie do — zł., za niemieckie do 60 zł. osobli. do 65. —, za galicyjskie od — do —, osobli. — zł. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był ożywiony, cena poprawiła się o 1 do 1 zł. 50 ct. na 100 kilo.

Wiedzi, dnia 30. września.

Kurs papierów publicznych.

Powszechny dług państwa.

Obligacje indemnizacyjne.

Inne pożyczki publiczne.

Listy zastawne.

Akcje kolejowe.

Akcie bankowe.

Wiedzi, dnia 30. września.

Kurs papierów publicznych.

Powszechny dług państwa.

Obligacje indemnizacyjne.

Inne pożyczki publiczne.

Listy zastawne.

Akcje kolejowe.

Akcie bankowe.

Wiedzi, dnia 30. września.

Kurs papierów publicznych.

Powszechny dług państwa.

Obligacje indemnizacyjne.

Inne pożyczki publiczne.

Listy zastawne.

Akcje kolejowe.

Akcie bankowe.

Wiedzi, dnia 30. września.

Kurs papierów publicznych.

Powszechny dług państwa.

Obligacje indemnizacyjne.

Inne pożyczki publiczne.

Listy zastawne.

Akcje kolejowe.

Akcie bankowe.

4. Obligacje na 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 pr. m. k. 100 75 101 75

Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. 1. em. 97 98 —

Polyska kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. 102 75 104 —

Polyska kraj. z r. 1883 4 1/2 % 90 75 91 75

5. Losy.

Miasta Krakowa . . . 17 — 19 —

„ Stanisławowa . . . 23 50 25 50

6. Monety.

Dukat holenderski . . . 5.85 5.95

Dukat cesarski . . . 5.89 5.99

Napoleonor . . . 9.94 10.05

Półimperjał rosyjski . . . 10.23 10.34

Rubel rosyjski srebrny . . . 1.54 1.64

„ papierowy . . . 1.22 1.24

100 marek niemieckich . . . 61.75 62.50

Srebro . . . — —

Kupony w srebrze . . . — —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń dnia 2. października 1885

godzina 1. minut 52. popołudniu.

Alpiny . . . 36. —

Anglo-Austr. . . 97. —

Kolej Kar. Lud. . . 227.75

Kolej Polud. . . 134. —

Kolej p. Elzb. . . 284.60

Weg. Nordostb. . . 172.50

Weg. obl. p. z. l. . . 109.25

Weg. cis. losy r. . . 121. —

Zl. ren. weg. 4 1/2 % . . . 97.32

Ros. rubel pap. 123. 1/2 % . . . 123. 1/2 %

Galic. indemp. 101.60

Uspokojenie wzmocnienie.

Wiedeń, dnia 2. października 1885.

godzina 10 min. 36 przed południem

Akcie kredyt. . . 280.80

Kolej Kar. Lud. . . 227.75

Unionbank . . . 77.25

Rosyjsk. bankn. 123 1/2 % . . . 123 1/2 %

Anglo-aust. . . — —

Kolej poludn. . . 133.75

Napoleonor . . . 9.99

Uspokojenie: mdle

Berlin, dnia 1. października 1885

godzina 5 minut 45 po południu

Rosyjsk. bankn. 199.39

Lombardy . . . 218.50

Poz. wschod. . . 59. —

Akcie kredyt. . . 456. —

Galic. indemp. . . 92. —

Austr. bank. . . 161.60

Bużysie „Nadesłane“ nie podchodzi do Redakcji

która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Nadesłane.)

Projekt.

Pozbawieni chwilowo żywego króla, chociaż ich dawniej mieliśmy czterdziestu, powinniśmy się starać, ile się da, o możliwość naszej, zmierzających królów mieć na ziemi polskiej, a przedewszystkiem w Krakowie, gdzie ich leży w katedrze czternastu, jeden u Dominikanów, jeden u Franciszkanów. Nasz król August III, który panował lat 30, (1733—1763), leży dotychczas w Dreźnie. Podaje projekt, aby się starać o jego przeniesienie do katedry krakowskiej, a to tem bardziej, że w tej samej katedrze, ojciec jego, król August II, leży pochowany. Funduszu do przeniesienia trumny i postawienia odpowiedniego nagrobka, dostarczą zebrane pieniądze na pomnik Mickiewicza. Zebrano bowiem około 115.000 złr. w. a. Jeśli policzymy 30.000 złr. na pomnik dla Mickiewicza, to kwota ta będzie zupełnie dostateczna, zważywszy, że we Francji wystawiono tamteż czasy pomniki dla sławnych mężów: jak Thiers, Rabelais, Beranger, i t. d. i każdy pomnik nie kosztował więcej jak 20.000 złr. A przecież zasługi Thiersa dla Francji są większe, niż Mickiewicza dla Polski. Ale uwzględnijmy dziwny nasz charakter narodowy, licząc dla Mickiewicza 30.000 złr., a więc 10.000 więcej, niż dla największego męża stanu francuskiego. Potrączywszy tę kwotę od zebranej sumy, zostanie dla króla Augusta III. 85.000 złr., i ta kwota pewnie wystarczy, a co ważniejsze, że uczucia narodowe dozna niejkiej ulgi, bo dostaniemy w Krakowie nowy nagrobek dla naszego króla, którego koronacja odbyła się w tutejszym mieście dnia 17. stycznia 1734, t. j. lat temu 151, a więc nie tak bardzo dawno. Był to ostatni król nasz, koronowany w Krakowie, albowiem Poniatowski, jego następca, koronował się, jak wiadomo, w Warszawie. Czy na to przenosiny zwłok króla Augusta III. rady saskie i austriackie zezwolą, potrzeba się poprzód zapytać.

Nic tyle nie uzasadnia bytu nowej Polski, co wielka ilość królów dawnej Polski, i dlatego powinniśmy się starać nagromadzić w jednym mieście jak najwięcej pomników naszych królów, miastem zaś najbardziej temu odpowiednim jest Kraków, historyczna stolica państwa, przepiękna pamiętkami historycznymi.

Kraków, 15. września 1885. 1-1

A. Sozański.

Zmiana pomieszkania.

Dr Kiebusiński,

lekarz praktykujący w Przemyśle,

mieszka od 1. października w Ryńku, pod l. 26 na I. piętrze, nad cukrownią Szolca. 3256

Maciej Czerny

architekt i budowniczy

z upoważnienia rządowego

otworzył biuro techniczne

w Tarnopolu,

1-3 przy ulicy Pańskiej, liczbą 693. 3249

Rudolf Schwarz

profesor konserwatorium, udzielający nauki gry na fortepianie, harmonium i organach, mieszka od ul. KRASZEWSKIEGO 25. 3224

Dr. H. Schramm

docent chirurgii w uniwersytecie Jagiellońskim,

3228 były asystent prof. Mikulicza,

mieszka przy ul. Halickiej, l. 20. I. piętro,

i przyjmuje chorych od 3-5 po południu.

Wino Chassaigne z pepsyną i diastazą

osobnikami naturalnymi i niezbędnymi dla funkcji trawienia. W 1864 r. o Wino Chassaigne złożono bardzo poehlebny raport paryskiej akademii medycznej. — Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach — gdzie się znajdował. W r. 1883 rada złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaawdwa, jak otrzymał znowu tak samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indiach.

Wszystko to wino jest dziś znane i cenione w lezeniu organów trawienia, gastralgii, bólesci żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie siły i apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji) itp. 11964

Znajduje się w głównych aptekach.

